



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM,  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Ogłoszenia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## Bateria Śmierci.

### Podhalańcy!

W dniu 16 września 1920 roku w miejscowości Dytiatyn powiatu Rohatyńskiego walczyła dzielnie z przeważającymi oddziałami konnej armji Budiennego 4 ta bateria 1 pułku artylerji górskiej. Bitwa ta jest jedną z pięknych kart historii wojny polsko rosyjskiej zaszczytną w dziejach 1 go pułku artylerji górskiej, lecz również i najsmutniejszą.

✓ Bateria dzielnie stawiała czoło przeważającym siłom nieprzyjaciela i nie opuściła swego stanowiska. Zginęli tam następujący oficerowie i żołnierze: kpt. Zajac Adam, por. Świebecki Władysław, por. Wątroba Franciszek, st. ogn. Lewkiewicz Józef, ogn. Biedroński Henryk, plut. Góralik Franciszek, plut. Wrzesień Antoni, kpr. Aleksandrowicz Konstanty, kpr. Joźwiak Józef, kpr. Krygaliński Jan, kpr. och. Kaliciński Wacław kpr. Wysocki Jakób, bomb. Frydman Jakób, bomb. Karpiński Stanisław, bomb. Śliwa Zygmunt, bomb. Turek Leon, bomb. Wenthat Antoni, kan. Boryszko Stanisław, kan. Cempa Józef, kan. Dziki Pa-

weł, kan. Fitalja Kazimierz, kan. Goldman Zacharjasz, kan. Cholewa Jan, kan. Jurasz Jan, Jugo Mieczysław, kan. Jagiello, kan. Kostkiewicz Antoni, kan. Kaźmierczak Władysław, kan. Murdzek Kazimierz, kan. Moskał Jan, kan. Oszkalar Andrzej, kan. Pytasz Michał, kan. Piłat Józef, kan. Rumin Władysław, kan. Szczepieniec Józef, kan. Surdziel Jan, kan. Sobczyk Paweł, kan. Steć Józef. Między pozostałymi żyje Władysław Galica syn generała Galicy. 1-szy pułk artylerji górskiej formował się na Podhalu i prawie wszyscy żołnierze to Górale z Nowego Targu, Nowego Sącza i Zakopanego

Zaznaczamy, że 4 ta bateria 1 pułku artylerji górskiej otrzymała nazwę baterji Śmierci, a pobojozwisko w Dytiatynie zostało umieszczone na podstawie opinji Biura Historycznego między pobojozwiskami zasługującymi na wyróżnienie i przy uroczystem losowaniu pobojozwisk, z którego miały być ekshumowane zwłoki „Nieznanego Żołnierza” było brane pod uwagę.

Przed jakimś czasem zawiązał się w powiecie Rohatyńskim Komitet Budowy Kaplicy-Pomnika dla uczczenia pamięci poległych. Komitet, który już potrafił doprowadzić kaplicę pomnik pod

Doktor medycyny

# JAN TALIKOWSKI

LEKARZ OKRĘGOWY

W JABLONCE na Orawie - przyjmuje w Domu Ludowym.



dach, walczy ciągle z trudnościami finansowymi i nie może zebrać wystarczających funduszy na wykończenie.

**i Podhalanie!** Pomnik ten to chwala Waszego mienia. To dowód jak Podhale kocha Polskę i jak tę miłość krwią swoją serdeczną pieczętuje. Nie pozwolicie, by ta kaplica-pomnik tam daleko na wschodnich rubieżach Polski wznoszona ku pamięci bohaterstwa Waszych Synów i Braci, została wzniesioną bez Waszego współdziałania.

Redakcja Gazety Podhalańskiej zwraca się do Was o składki na ten cel, które odesłamy komitetowi kwitując ich odbiór w gazecie.

Znając Was nie wątpimy, że ofiary wpłyną licznie!

## Jakie zadania przekazuje nowa ustawa przemysłowa władzom gminnym?

1) W postępowaniu komisyjnym przy zakładach przemysłowych.

Obowiązek uzyskania uprzedniego zezwolenia na urządzenie zakładu przemysłowego, czyli t. zw. konsensu policyjno-przemysłowego, dotyczy wedle nowej ustawy przemysłowej (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7/6. 1927. Dz. U. Nr. 53 poz. 468 o prawie przemysłowym) tylko takich zakładów przemysłowych, w których ma być prowadzony przemysł przy używaniu specjalnych palenisk lub napędu mechanicznego, albo które z powodu swego położenia lub wykonywanego w nim przemysłu zagrażać mogą w znacznej mierze bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim życiu i zdrowiu sąsiadów, albo też narażać ich interesy na szkody i specjalne uciążliwości.

Nowa ustawa przemysłowa wylicza w artykule 16 szereg wykładów przemysłowych, których nie wolno urządzać ani też uruchomić przed uzyskaniem formalnego konsensu policyjno-przemysłowego. Do takich zakładów należą np. garbarnie, fabryki maszyn, rzeźnie, wogóle wszelkie większe zakłady przemysłowe działające przy pomocy silników parowych elektrycznych, jak również zakłady działające przy pomocy siły wodnej.

Podanie o zezwolenie na urządzenie zakładu z art. 16 wnosć należy wraz z planami i szkicami sytuacyjnymi do województwa, a w Małopolsce do Starostwa właściwego dla miejsca siedziby zakładu.

Władza ta obowiązana jest zbadać bezzwłocz-

nie podanie i załączniki, a o ile zachodzą jakie braki, wezwać stronę w terminie dni 7 do uzupełnienia podania. Władza przemysłowa obowiązana jest w myśl art. 17 ust. 1. zasięgnąć co do powstać mającego zakładu opinii urzędu gminnego, którą urząd ten winien nadesłać w ciągu dni 10.

Decyzję co do udzielenia konsensu na zakład przemysłowy winna władza przemysłowa wydać w terminie dni 30 od dnia złożenia podania lub jego uzupełnienia.

2) W zakresie normowania wykonywania przemysłu okrężnego.

Rada gminna może domagać się ograniczenia na swem terytorjum handlu okrężnego (sprzedaż towarów) i wykonywania przemysłowych świadczeń) drutowanie naczyń i t. p. o ile tego rodzaju ograniczenie uzasadniają stosunki miejscowe. W takich wypadkach przedkłada rada gminna wniosek władzy przemysłowej wojewódzkiej, która na skutek tego zarządzi, iż wykonanie przemysłu okrężnego w danej gminie dozwolone jest tylko na podstawie osobnego zezwolenia (wiza licencyjna) miejscowej władzy przemysłowej.

3) W zakresie normowania obrotu targowego.

Ustawa odróżnia targi gminne: 1) małe, zwykłe, tygodniowe, wielkie powiatowe, wojewódzkie, odpustowe, kiermasze, jarmarki).

Targi małe odbywają się stosownie do potrzeb miejscowych. Obrót targowy ogranicza się do płodów surowych przyrody, zwierząt domowych z wyłączeniem większych zwierząt (jak koni, krów, wołów) do artykułów żywnościowych wszelkiego rodzaju naczyń i narzędzi gospodarczych i rolniczych oraz do przedmiotów, których wytwarzaniem zajmuje się ubocznie okoliczna ludność.

Zakres przedmiotów obrotu targowego na targu małym może władza przemysłowa i instancji rozszerzyć na wniosek interesowanej rady gminnej.

Obrót targu wielkiego obejmuje wszystkie przedmioty wolnego obrotu towarowego, o ile poszczególne uprawnienia targowe nie ograniczają obrotu targowego wyraźnie do pewnych rodzajów towarów jak np. do bydła, wełny, zboża. Regulamin targowy uchwała rada gminna (miejska) a zatwierdza właściwa władza przemysłowa po wysłuchaniu opinii izby przemysłowo-handlowej.

4) W zakresie działalności korporacji przemysłowych.

W myśl art. 75 ustawy przemysłowej rada gminna (miejska) opinuje statuty instytucji go-



spodarczych przy korporacjach przemysłowych.

5) W sprawach uczniowskich. Warunki umowy o naukę w danym zawodzie przemysłowym winny być w myśl art. 116 ustalone umową pisemną. Urząd gminny może żądać przedłożenia do wglądu zawartej umowy.

Z prawa tego powinien korzystać urząd gminny przede wszystkim co do tych przemysłowców, którzy nie należą do korporacji przemysłowych.

W razie śmierci pryncypała, nie należącego do korporacji przemysłowej, urząd gminny wydaje uczniowi świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki.

Urząd gminny uwierzytelnia (bezpłatnie) świadectwa stwierdzające przebyty czas nauki u przemysłowca nie należącego do korporacji.

Poruszyliśmy w tym artykule ustawy zadania, jakie nowa ustawa nakłada na władze samorządowe. Rozumie się samo przez się, że władze te mogą rozwijać swą działalność i w innych kierunkach, a w szczególności na polu popierania rozwoju przemysłu, na którym, jak o tem historia uczy, odegrały te władze już w czasach średnio-wiecznych pierwszorzędną rolę. Przy tej sposobności zauważa się, iż jasne i zwięzłe opracowanie nowej ustawy przemysłowej zawiera podręcznik Dr. Jana Wyroda, Instruktora Korporacji Przemysłowych przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie pod tytułem „Zarys polskiej ustawy Przemysłowej wraz z tekstem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7/6. 1927 Dz. U. Nr. 53 poz. 468. Podręcznik ten zawiera również formularze podań do władz przemysłowych, na co zwraca się uwagę interesowanych przemysłowców.

Cena tego podręcznika wynosi 3 zł. 90 gr. Skład główny: Gebethner i Wolff, Kraków, Dom Książki Polskiej Warszawa.

Każdy Urząd gminny i każdy przemysłowiec winien kupić nową ustawę przemysłową, aby uniknąć niepotrzebnych utrudnień i tarć z Władzami.

*prof L. Stopka.*

### Hasło nasze znajduje oddźwięk.

(Kaszubi idą do wyborów pod hasłem regionalnem).

W ostatnich czasach jak piszą gazety odbyły się w kilku powiatach na Pomorzu zebrania przedwyborcze, na które przybyły liczne tłumy ludności kaszubskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że Kaszubi nie dają się bałamucić różnym

wysłannikom partyjnym, którzy się tu i tam uwijają, lecz stoją twardo przy swoich niezmiennych przekonaniach. Oto na wszystkich prawie zebraniach zapadają jednomyślne uchwały, by reprezentacja do przyszłego Sejmu miała charakter regionalny, by kandydaci na posłów, ze względu na warunki i potrzeby ziemi kaszubskiej, byli rodowitymi Kaszubami, chętnymi do szczerej współpracy z Rządem.

Jest to najlepszy dowód, że hasło regionalne, o którym na Podhalu mówi się już od długiego czasu, ma swoje uzasadnienie i przy obecnych wyborach powinno bezwarunkowo na Podhalu zaważyć. Jeśli która ziemia, to chyba nasza ma specjalne warunki i potrzeby, które zrozumieć i pojąć głęboko może tylko rodowity Podhalanin. Zdaje mi się, że obecnie nadszedł czas, w którym Podhale winno utrwalić swój, historją dokumentowany, górny stosunek do Państwa. Ludzie dobrej woli chcą teraz podłożyć granitowe podwaliny pod gmach mocarstwowej Polski; musimy się koniecznie starać, by w ten odrodzeni-czem dziele wzięło wybitny udział i nasze Podhale. Musimy wysłać do Sejmu reprezentację taką, któraby była wyrazem naszych najgórniejszych dążeń, któraby wielkiemu dziełu przebudowy chciała i umiała sprostać.

*Korespondent ze wsi*

### Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich.

T. W. K. dla myśli swojej, ażeby w każdym województwie z czasem stanęła jedna wzorowa Wioska sieroca, jako żywy pomnik dla Kościuszki, zyskuje coraz silniejsze oparcie. Rząd w częściowem wykonaniu uchwały Sejmu z 1919 r. opiewającej, że za fundusze państwowe staną Wioski, które obejmą tysiąc sierót, ma narazie utworzyć jedną tylko Wioskę, pod którą ziemię już wyznaczył. Na Pomorzu pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego utworzył się Wojewódzki Komitet TWK., na czele którego stanęli: Wojewodzina Młodzianowska, b. minister starosta Krajowy Dr. J. Wybicki, wizytator Okr. Szk. Dr. Swiderski, Ks. Prałat Sienkiewicz, Naczelnik Wydz. opieki społecznej Walerjan Zapala, Generał Berbecki z żoną, inspektor Armji Generał Skierski, drowa Kaczyńska, Generał Ferdynand Zarzycki, Dyrektor Banku Polskiego Z. Junk, Dyr. PAT'a, I, Janta Pótczyński, Prezydent Grudziądza J. Włodek, Generał Thomme. Drowa Ottonowa Sztejnbornowa i inni.



Komitet wydał gorącą odezwę, aby miasta Toruń i Grudziądz i każdy z osiemnastu sejmików wraz z miastami na terenie każdego powiatu położonemi, złożyły w ciągu lat dziesięciu po 100.000 zł. na stworzenie razem dwudziestu gniazd na stałe dwieście sierot. Odezwę tę Komitetu gorąco poparł Pan Wojewoda pismem okólnem z dn. 3 stycznia r. b. do starostów, Prezydentów i Burmistrzów.

Podobnej Treści odezwę TWK, do Związków Komunalnych Wielkopolski poparł Pan Wojewoda Bniński listem okólnem z dnia 15 go grudnia 1927. r. a w dniu 3 stycznia utworzony został (pod protektoratem Pana Wojewody) Poznański Wojewódzki Komitet TWK. i na czele jego stanęli: starosta krajowy Dr. Begale, rektor uniwersytetu dr. Grochmalicki, b. minister dr. Juliusz Trzcinski, jako przedstawiciel wielk. Twa Kółek Roln., duchowieństwo reprezentuje w Komitecie Ks. Kanonik Dr. Dymek, miasto Poznań dr. Szulc i t. d.

W ogólnem Zebraniu członków TWK, które się odbędzie w Warszawie w dn. 29 stycznia uczestniczyć będą także przedstawiciele wołyńskiego Komitetu Wojewódzkiego, zabiegający, aby także na Wołyniu stanęła Wioska Kościuszkowska.

Organizowanie innych Wojewódzkich Komitetów jest w toku. Zadaniem ich będą starania, aby związki komunalne do budżetów swoich na 1928/29 rok wstawiły sumy na zakup w TWK. miejsc wieczystych dla swoich sierot pod hasłem ze Wioski Kościuszkowskie, jako żywe pomniki, dla Kościuszki najlepiej uczczą Jego świetlaną pamięć.

## Żywienie zimowe krów dojnych.

Krowę możemy z powodzeniem porównać do bardzo delikatnej maszyny. Każden to zrozumie, że wymagając od maszyny pracy, musimy ją odpowiednio opalać i aby się nam szybko nie zniszczyła, trzeba ją starannie smarować i najmniejsze uszkodzenia naprawiać.

Ze krowa dająca mleko silnie pracuje, to łatwo stwierdzić i po tem, że nie dość silnie żywiona, prędko chudnie i tu właśnie całą umiejętnością hodowcy będzie: dać krowie taką ilość pokarmu w paszy, by z jednej strony nie produkowała koaztem swego ciała, bo się szybko zmarnuje, a z drugiej strony by się nie zapasała, co zawsze ujemnie wpływa na produkcję

mleka, a zastępowanie krów w oiągę, a czasami i oielenie się staje się trudniejszym.

To umiejętne ustosunkowanie skarmionej paszy do potrzeb krowy dojnej z uwzględnieniem wszystkich składników pokarmowych, nazywa się normowaniem paszy. Najważniejsze składniki pokarmowe to: białko (makuchy, owies, strączkowe), węglowodany (w paszach mączystych) i tłuszcz (makuchy, kukurydza.) Niedawno zauważono, że niektóre pasze, prócz wyżej wymienionych składników odżywionych, posiadają jeszcze małe ilości ciał, które dla normalnego rozwoju zwierząt mają wielkie znaczenie. Są to witaminy lub ciała uzupełniające. Spostrzeżono, że brak ich w pokarmie wywołuje łatwo pewne choroby oraz, że posiadają wybitne znaczenie dla normalnego wzrostu i rozwoju zwierząt. Źródłami witaminów są: mleko pełne, oraz wszystkie zielone rośliny, a z pasz zimowych siano dobre, marchew, brukiew (karpiele), otręby pszenne, owies. Witaminy silnie ogrzane giną, dlatego nie należy paszy gotować.

Krowy zależnie od wieku, od okresu laktacyjnego, oraz swych indywidualnych własności stawiają bardzo rozmaite wymagania od paszy. Jedne np. wyzyskują drogie, bogate w białko pokarmy lepiej niż inne i z tego względu byłoby marnotrawstwem, dawanie wszystkim krowom paszy jednakowej co do jakości i co do ilości. Z tego widzimy, że w oborze powinno się krowy żywić zależnie od ich wydajności, nie można zaś dawać wszystkim tej samej paszy. A przecież jeszcze do dzisiejszego dnia, w bardzo nawet wielu gospodarstwach, tej tak zrozumiałej rzeczy się nie uwzględnia. W większości wypadków nie robi się różnicy w paszy dla krowy dającej mało mleka, a paszy dla krowy o udoju 10—12 l. mleka dziennie. Są to błędy, które stanowczo trzeba poprawić. Główną zasadą powinno być żywienie każdej krowy zależnie od jej wydajności w danej chwili. Przykazanie to można wypełnić żywiąc krowy indywidualnie. I tak po próbnym udoju przeznacza się każdej krowie paszę podstawową jednakową, odpowiadającą potrzebom krów zapaszczonych i wysokocielnych, dających 3—4 kg. mleka. Oprócz tej paszy podstawowej, którą ilościowo rozdziela się równomiernie pomiędzy wszystkie krowy, daje się jeszcze paszę treściwą, którą rozdziela się odpowiednio do wydajności poszczególnych krów, za każdą następną (powyżej 4) litr mleka. Samo żywienie



nie zaś przeprowadza się w ten sposób, że się paszę treściwą nabiera do miarki, mieszczącej jej w sobie np. 1/2 kg. i każdej krowie należną ilość miarek wysypuje się do żłobu. System ten wymaga odpowiednich urządzeń w oborze, któreby nie pozwalały krowom wzajemnie sobie paszy treściwej wyżerać. Urządzenia te mogą być bardzo rozmaite. Najprościej jest wstawiać przed krowami do żłobu ogólnego małe skrzynki lub miski i do nich paszę treściwą sypać; krowy przy tem urządzeniu mogą sobie spokojnie przeznaczoną dla siebie porcję zjeść, bez obawy, że sąsiadki ją im odbiorą. Po zjedzeniu paszy treściwej, skrzynki się zabiera. Można też wieszać krowom woreczki na głowie z paszą treściwą, jak to robią dorozkarze.

Wylczenie, ile krowie potrzeba paszy nie jest trudne i mając wykaz (kalendarz rolniczy) ile jaka pasza zawiera białka i ile kg jej idzie na jednostkę pokarmową <sup>1)</sup> każdy, kto umie pisać i rachować, da sobie z tem przy dobrej chęci radę. Otóż wedle Nils Haussaona na utrzymanie krowy (byt) czyli na paszę podstawową potrzeba; na każde 150 kg. żywej wagi 60 gramów strawnych azot (białko) i 1 jednostkę pokarmową a na produkcję 1 litra mleka 45 gr. białka i 0.30 jednostki pokarm. Krowy cielne niedojące się traktujemy tak, jakby dawały 4 litry mleka.

Przykład:

Krowa waży 400 kg i daje 8 l. mleka dziennie.  
Pasza podstawowa (byt);  
potrzeba dać białka 240 gr. jednostek pok. 2.6  
8 l. ml. potrz dać białka 360 gr jedn. pok. 2.6  
Razem potrzeba dać białka 600 gr. jedn. pok. 5.2 (a  
na to zapotrzebowanie dajemy:  
15 kg. buraków drobnych: zawiera białka 150 gr  
jednostek pok. 1.80  
5 kg siana dobrego: zawiera białka 275 gr,  
jednostek pok. 2.50  
1/2 kg. otrąb pszennych: zawiera białka 60 gr.  
jednostek pok. 0.45  
1/2 kg. makuchu lnianego: zawiera białka 125 gr.  
jednostek pok. 0.55  
Razem dajemy białka 610 gr. jednost. pok. 5.30 b)

Jak widać jest to norma wystarczająca, bo tyle ile trzeba dać (a), dajemy (b) dla orientacji podaję przeciętną zawartość najpospolitszych u nas pasz:

1 kg. buraków pastewnych zawiera: białka <sup>2)</sup>  
9 gramów, jednostek pokarm. 0.11, 1 kg bru-  
kwi (karpiele) zawiera białka 10 gr., jednostek  
pokarm. 0.15, 1 kg. ziemniaków zawiera białka

11 gr. jednostek pok. 0.20, 1 kg. siana zawiera  
białka 57 gr. jednostek pok. 0.50, 1 kg siana  
z koniczyny zawiera białka 85 gr. jednostek pok.  
0.55, 1 kg. słomy owsianej zawiera białka 11 gr.  
jednostek pok. 0.30, 1 kg. słomy jęczmiennej  
zawiera białka 7 gr. jednostek pok. 0.30, 1 kg.  
makuchu lnianego zawiera białka 250 gr. jedno-  
stek pok. 1.10, 1 kg. otrąb pszennych zawiera  
białka 120 gr jednostek pok. 0.90. 1 kg. otrąb  
żytnich zawiera białka 110 gr. jednostek pok.  
0.90, 1 kg owsa zawiera białka 90 gr jednostek  
pok 1.00, 1 kg. jęczmienia zawiera białka 70 gr.  
jednostek pok. 1.00, 1 kg. kukurydzy zawiera  
białka 72 gr jednostek pok. 1.00.

Oplacalność normalnego, dostatecznego żywienia krów dojnych zależy przedewszystkiem od ich jakości. Otóż im większy przybytek mleka, będzie można przez dodatek pasz treściwych spowodować tem wyższy okaże się dochód. Bo na wyprodukowanie 21/2 l. mleka wystarczy np. 1 kg. otrąb pszennych lub 1/2 kg. makuchu lnianego; licząc 1 litr mleka po 40 gr., otręby pszenne po 30 zł. za 100 kg., makuch lniany po 50 zł. za 100 kg., otrzymamy w zysku z uzyskanej przez nie zwyczajki mleka 1 złoty za dane 30 gr lub 25 gr. Są tu naturalnie pewne granice i zastrzeżenia: i tak nie każda krowa będzie w ten sposób zaraz reagowała na dodatek pasz treściwych. Krowy chude muszą wprawdzie nabrać ciała: krowy cielne i z „rodu“ nie mleczne, wiele więcej mleka nie dadzą. I tu jest właśnie szerokie pole do doświadczeń dla hodowcy. Skuteczność pasz treściwych zależy też w dużej mierze od umiejętności przyrządzania i zadawania ich. Pasze treściwe (makuch, otręby, sroty zbóż) nie powinny być nigdy skarmiane zbyt zimno, ani też nie należy je mieszać z sieżką lub plewami, jak to się u nas często widuje. W przeciwnym razie zachodzi tu bardzo niekorzystne zjawisko. I tak pasze zimne i ostre (sieżka) dostają się do żwacza, zamiast iść wprost do trawieńca (rynienka płynów.) W żwaczu ulegają niekorzystnym przemianom pod wpływem bakterji; po przeżuciu przechodzą wraz z paszami objętościowymi do trawieńca, gdzie w takiej masie nie są już tak dobrze strawione, jak gdyby były zjedzone osobno i dlatego już nie tak silnie wpływają na produkcję mleka.

Dalej pasza treściwa powinna być zadana na 4 godziny przed dojeniem. Chodzi tu o to, by w porze dojenia był we krwi już gotowy ma-



terjał do przemiany na mleko; a stwierdzono, że na strawienie dobrze zadanych pasz treściwych, tego właśnie czasu potrzeba.

Niemalą rolę w żywieniu i dojeniu ma punktualność. Otóż w pewnych porach dnia, zależnie od przyzwyczajenia, wytwarza przewod pokarmowy więcej soków trawiennych (t zw. glód), gdy my w tym czasie paszy nie damy, soki te się marują, a później zadana pasza nie jest już dobrze wyzyskana. Również i do godzin dojenie, czynności organizmu tak rytmicznie się przystosowują, że o pewnej porze łatwiej i więcej mleka można wydoić. Gdy zaś dój odbywa się wcześniej czy później niż zwykle krowa przyzwyczajona, nigdy odpowiedniej produkcji mleka nie spowodujemy. Proszę pamiętać, że Amerykanie swe rekordowe udoje uzyskali przede wszystkim ścisłą punktualnością w żywieniu i dojeniu swych krów.

Specjalnie duże znaczenie dla krów dojnych ma staranne i częste (nawet dwa razy dziennie) czyszczenie (szczotką) całej ich skóry. Pomaga ono (masaż) w pracy sercu, ułatwiając przepływanie krwi przez naczynia włoskowate skóry i umożliwia dopływ powietrza przez skórę, co jest konieczne przy tak wielkiej przemianie materji w organizmie, jaka się odbywa u krów produkujących mleko. Pozatem dobrze czyszczone krówki nie zapadają na choroby skórne i przez prawdziwych hodowców są zawsze mile widziane.

Nie trza chyba o tem wspominać, że ogólna czystość w oborze i obsłudze ma bardzo dodatni wpływ na produkcję mleka. I tu znów obserwujemy ciekawy fakt: tam gdzie ludzie o swą i swych obór czystość bardzo dbają, tam hodowla bydła najwyżej stoi. Takim charakterystycznym przykładem jest u nas Poznańskie, a za granicą Holandia, Danja i Szwecja. Natomiast bardzo nisko stoi hodowla bydła w krajach słynących z niechlujstwa, jak to ma miejsce w Rosji.

Ażeby umożliwić azerszemu ogółowi hodowców, praktyczne zaznajomienie się z zasadami racjonalnego żywienia, urządza Małopolskie Two Rolnicze w porozumieniu z naszym Okręgowym Twoim Rolniczem jeszcze tej zimy, u kilkunastu członków Włościańskich Związków Hodowców Bydła ozerwonego-polskiego, pokazy żywienia krów dojnych.

<sup>1)</sup> Jednostkę pokarmową nazywaną równoważne ilości pasz, pod względem wytwórczym np. 9 kg. buraków, 1 kg. otrąb pszennych, 2 kg siana, 5 kg. słomy i tp.

<sup>2)</sup> Białko strawne wraz z amidami strawnymi czyli t. zw. strawne arotowe.

Instr. hodowli B. Sokolowski.

## Listy.

HOLIHRADY w styczniu 1928. r.

Dnia 6 stycznia br. tutejsze Ognisko Zw. Podhalańskie odbyło swe posiedzenie w mieszkaniu swego Prezesa Ks. Kanonika F. Kasperskiego w Winiatyńcach.

Całe Ognisko się zleciało, nie brakło nikogo, ni małego ni wielkiego. Po załatwieniu spraw czysto ogniskowych, łamaliśmy się opiatkiem zycząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności.

Ukochany nas ks. Prezes przemówił do nas górali tak pięknie, tak serdecznie, (jak prawdziwy nasz doradca i opiekun wyciskając niejednemu łzę z oka Przemawiał również nasz serdeczny wiceprezes p. Stanisław Trojanowski, naczelnik Kasy skarbowej w Zaleszczykach zachęcając nas wszystkich, byśmy o Ognisko swoje dbali, patyków dębowych nie żalowali do niego, by nie gasta, by się ino nie tliło, ale wielkim płomieniem buchało. Potem odśpiewaliśmy kilka Kolend, „Hej Góralu” i „Rotę”.

Na końcu nastąpiło wspólne spożycie darów Bożych, którymi nas wszystkich nasz Szczodry ks. Prezes sownie uraczył.

Przy tej sposobności składam w imieniu całego naszego Ogniska serdeczne podziękowanie, takie nasze Podhalańskie ze serca płynące za drogo-cenny dar w postaci całej ślicznej biblioteki, Ognisku Warszawskiemu.

Szczególniej dziękuje Ognisko Zw. Podhalańskie w Holihradach Wielmożnemu Panu Dr. Fr. Pajerskiemu, sekr. Ogniska Warszawskiego za zebranie i wysłanie nam tak wspaniałego daru. Rzetelna miłość swoich wszystko może.

Bracia Podhalańskie, kaście ino som, gromadźcie się do kupy, w kyrdle, zakładajcie Ogniska, nie leńcie się, nie oglądajcie się jeden na drugiego. Ogniska nas obronią nie od jednego złego, a najbardziej od zaprzepaszczenia naszych podhalańskich zwyczajów, obyczajów, naszych śpiewek obrzędów i tego wszystkiego, co nas od innych wyróżnia i nad innych wywyższa.

Pamiętajcie sobie Bracia, wy za morzami, Wy w Poznańskim, Wy na Litwie, Wołyniu, Podolu, byście w tym roku 1928 wszyscy, ale wszyscy co do jednego połączyli się w gromady ogniskowe. Inaczej nasi święci Podhalańscy poproszą św. Piotra, by ani jednego górala nie puścił do nieba jak nie będzie należał do Ogniska Zw. Podhalańskie. Na tem kończę tymczasem. Może ta za jakiś czas znowu co uzdam i napisem.

Pozdrowienie nasze podhalańskie wszystkim zasylał.  
sekretarz: Antoni Laś.



BUKOWINA w styczniu 1928. r.

Szanowna Redakcjo!

Dokończenie.

Potem zabrał znowu głos pan prezes Cwiżewicz nawiązując do słów przedmówcy, wyjaśnił zebrany wszystkie skutki braku oświaty, dzięki któremu to brakowi wszyscy ludzie dążący do poprawy bytu swoich współbraci narażają na nieprzewyciężony upór przesładowania i trudności, stawiane na każdym kroku przez ciemne masy. Czego najlepszy przykład mogli mieć zebrani, na budowniczym tutejszego kościółka św. p. Andrzeju Kramarzu, o którym zapomnieli ci, którym on wyświadczył dobrodziejstwo a zasługi podnieśli ci, którym był nawet osobiście nie znany i dzięki ofiarności gości letników, a także młodych Bukowian została zebrana kwota sto złotych i złożona na książeczkę w tutejszej Kasie Stefczyka na pomnik Kramarza. Dalej omówił pan Prezes wszystkie punkty mających się uchwalić rezolucyj, pozem nastąpiła dyskusja ogólna, w której zabierali jeszcze głos p. Stanisław Kuchta p. Andrzej Kuchta p. Kazimierz Król p. nauczyciel Pischner i wielu innych, poczem uchwalono następujące rezolucje.

**REZOLUCJE:** Zebrani członkowie Ogniska Podhalańskiego stwierdzają jednogłośnie iż podstawą dobrobytu Bukowiny jest ruch letniskowy gości i dlatego wszystkie wysiłki tutejszej gminy powinny zdążać do rozbudowy wsi jako letniska. W tym celu tutejsza Gmina winna skupić wokół siebie wszystkie Instytucje, Towarzystwa i osoby chętne do pracy, a którym rozwój Bukowiny jako letniska leży na sercu. Z pośród nich oraz z świątelszych z pośród siebie, winna Rada gminna utworzyć komisje, zdrowotną, budowlaną i drogową, które znów z pośród siebie wyłoniły by komisje rozbudowy Bukowiny, mającej za zadanie opracowanie planu regulacyjnego tutejszej wsi, nie jako miasteczka, lecz jako letniska wsi.

Zebrani uważają tą sprawę jako rzecz wielkiej wagi i bardzo pilną i dlatego ostrzegają tutejsze miarodajne czynniki, iż niedoceniecie tej sprawy może w przyszłości mieć dla Bukowiny i okolicy nieobliczalne następstwa i wielkie szkody.

II. Zebrani wyrażają zdziwienie i ubolewanie, iż w tutejszej Radzie gminnej znaleźli się i zasiadają ludzie, którzy zamiast myśleć o podniesieniu i potrzebach wsi, dbają tylko z tytu-

łu piastowanej przez siebie godności, o swój własny interes i korzyści. Tym wszystkim przypominają zebrani obowiązki ich jako ojców gminy i w myśl wypowiedzianych niedawno słów Czcigodnego Prezesa Rady Powiatowej i wielkiego obywatela p. Rajskiego nawołują ich do złożenia swoich mandatów w ręce ludzi lepiej publiczne dobro rozumiejących.

III. Zwążywszy, iż wobec niedokończenia budowy nowej drogi, a zupełnego zaniedbania i zdewastowania starej drogi, Bukowina została zupełnie odcięta od świata. Dlatego zebrani biorąc pod uwagę przedziwną uchwałę tutejszej Rady gminnej o odrzuceniu pożyczki, uchwalają jednomyślnie zaciągnąć pożyczkę na własną rękę (obciążając własne majątki) w wysokości wystarczającej na dokończenie budowy drogi na odcinku Kiry — Bukowina wieś.

O poparcie w tej sprawie zwracają się zebrani do Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny a przede wszystkim do Rady Powiatowej w Nowym Targu.

IV. Zebrani zwracają się do Wysokiego Województwa w Krakowie z gorącą prośbą, aby w celu spłaty tej pożyczki udzieliło jednemu z tutejszych Towarzystw zezwolenia na pobieranie od zjeżdżających tutaj gości pewnej stałej opłaty, a odmówiło prawa tego tutejszej (obecnej) Zwierzchności gminnej jako niedoceniającej potrzeb miejscowej ludności i letników.

V. Zebrani zwracają się do Rady Powiatowej z prośbą, aby wzięła pod uwagę ofiarny czyn zebranych i wszystkich tych, którzy pożyczkę jako ręczycele podpiszą i aby ich zwolniła od płacenia podatku drogowego na tak długo, dopóki pożyczka spłaconą nie będzie.

VI. Zebrani zwracają się do Rady Powiatowej z prośbą, aby, zechciała ze swej strony zwrócić tutejszej Zwierzchności gminnej uwagę, że swoją bezradnością i obojętnością prowadzi gminę do nieuniknionego upadku.

VII. Zebrani wyrażają przekonanie, iż są w prawie z tytułu mającej się zaciągnąć pożyczki, żądać od miejscowej Rady gminnej, zwolnienia od dalszego wykonywania presterji na drogach gminnych, które jako bezplanowo i niesprawiedliwie ułożone nie prowadzą do zamierzonego celu.

VIII. Zebrani wyrażają gorące podziękowanie Warszawskiemu Ognisku Podhalańskiemu, za energiczne zajęcie się sprawą naszej drogi i proszą o dalsze zyczliwe poparcie tej sprawy mającej



wielkie znaczenie nie tylko dla naszej wioski, ale i dla całego Podhala i Odrodzonej Polski.

**IX.** Zebrani wzywają swych członków, którzy zasiadają w tutejszej Radzie gminnej, aby na najbliższym posiedzeniu miejscowej Rady gminnej wyrazili Zwierzchności gminnej votum nieufności, iż nie stanęła w obronie sprawy, która dla Bukowiny stanowi „być albo nie być”. Na tem obrady zakończono

*Ćwikiewicz Franciszek*

Prezes Ogniska,

*Stanisław Kurus*

Sekretarz Ogniska,

HOLIHRADY, w styczniu 1928 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Ociec Pawłów z pod Cudzichowego mostu pisł i pytał me, bym zaś jo co uzdał do naszej gazetki. Nie bardzo jo ta do tego wartki, ale myślem se, kie tu prosom, to trza im wolom zrobić. Siodek se i medytujem, a dzieciom jak przykożoł by cicho siedziały i nie przeszkodzały. Kie tak dumom, coby tu i jakby tu zacząć, jaz tu nogle dzwierze się otwierajom wpodo jak kula moja Helka, zdysano i woło od proga: Tato biercie prędko harmonijom i pócie do Swoka Pawła, ale zaroz; Tak tam tańcom, jaze ziemia dudni. Kto? Nasi chłopci, a Swok Paweł im gro. Nie wiem na cim, ino gro. Tos nie widziała na cem? Cosik trzimo między zębami i to gwizdo. Myślem se, trza iść jutro i tak roboty nima. Zachożę patrzem bez okno, Paweł siedzi i gro ale na cim gro, nie widać, zaś moi chłopcy idom krzesanego i przyspiewujom se:

Z góry, z góry nie z wysoka,

Skoci djaboł do potoka,

Do takiego wysokiego

Co nie wyjdzie nigdy śniego.

Hej! jo takim był, moi prawi synowie, na mnie się podali. Zagrom im, jak ino umiem. I grotek, a Paweł z chłopcami tończył, pokazywoł jaz sami nie źle potrafili. Przestali, bo się z mordowali. Tak macie tońcić do końca życia swego, jak nasi praojcowie, po góralsku, a nie jakieś tam kozoki, kołomyjki, boście górólami z pod Tater. Rozumiecie smyki? Rozumiemy. A teraz se jescze zaśpiewojcie i marś du domu, spać, bo juz cas. A Ty Jasiek im jescze zagroj. Zanucili se:

Chłopci my se chłopci

Ale nie parobci

Parobci bedziemy

Ino porośniemy.

Chłopiec jo se chłopiec

Jako i mój ociec

Nie było to chłopca

Nad mojego ojca.

Pośli, ino z daleka slychać było ich wesole, nase przepiękne piosenki. Wtedy chycitek rękę Pawłową, ścisnął mocno i godom: Wies, Bóg Ci wielki zapać za to, ze moich sinów ucis po nasemu, bo wnetby zabocyli, skąd som i cem są. Myślis, ze nie? Takby było, nie inacej. Kieło to z nasych ludzi, co się oześli po serokim świecie za chlebem zabocyło, ze som Podhalańcami? Wstydzom się swojego pochodzenia, przerobił sie na jakichś pokraków. Jakby to coś złego, upokorzącego było być górólem. Przecie my powinniśmy sobie mieć to za honor, ze nos wykormił moskalciek owsiany, ze nos wykołysol wiatier halny. Tak Jasku, musimy swoje dzieci tak ucyć i wyucyć po nasemu, po góralsku sićkiego, musimy wpajać w ich serca ukochania tego cośmy ze sobą przywieźli z pod Tater. Inacej, nasi góralsci święci wyprą się nos po śmierci, nie przyjmą do swej gromady podhalańskiej i bedziemy się tulać po niebie, jak tu na ziemi błędne owce bez juhasa. abo jak ten wiecny tulać zid. Bo i tam w niebie jest porzondek, swój do swego Tak my se ugodali po swojemu, jescze zagrali, zaśpiewali, potonyli, i oześli sie spać

Jasiek B fia z Glycerowa.

## Z Polski i ze świata.

**Ks. prymas Hlond o rządzie Marszałka Piłsudskiego.** w wywiadzie, udzielonym w Turynie, ks. kardynał prymas Hlond, mówiąc o rządzie Marszałka Piłsudskiego, zaznaczył, że jest to rząd silny i potężny, który zdołał sobie pozyskać cały kraj. W naszych warunkach pożądane jest — mówi ks. prymas — abyśmy mieli silny rząd.

**W sprawie banknotów 2 złotych.** Wobec wynikają ych zatargów na tie przyjmowania banknotów 2 złotych przypomnieć należy, że wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dniem 31 marca b. r. Po tym terminie aż do 31 marca 1930 bilety te będą wymieniane na monety srebrne oraz bilety Banku Polskiego w centr. Kasie Państwowej, w Kasach Skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego.

**Rząd w walce z drożyzną.** W związku z niczem nieusprawiedliwioną rozpiętością cen artykułów pierwszej potrzeby na terenach poszczególnych województw, na co zwróciło już uwagę ministerstwo przemysłu i handlu stwierdzając według prowadzonej dokładnie statystyki, że np. cena



anleka w Warszawie wynosi 65 gr., w Toruniu 38 gr., Bałymstoku 45 gr. Lublinie 41. chleba: Sosnowiec 56 groszy, Drohobycz 64 gr. Kałowie 66 gr., Min. spraw wewn. wydał do wojewodów okólnik, polecający dokładne zbadanie cen artykułów pierwszej potrzeby co 10 dni.

Równocześnie min. poleciło urzędowi wojewódzkiemu zbadań podstawy kalkulacyjne wskazanych przez statystykę ministerstwa przemysłu i handlu artykułów. Każde województwo niezależnie od powyższego, winno nadesłać wnioski w sprawie zwalczania drożyzny w poszczególnych miejscowościach.

**Wrzenie w Rumunii.** Bukareszt. W kolejach parlamentu rozszalała się pogłoska, iż należący do partji nacjonalistycznej deputowany Bocu, prezydent organizacji partyjnej, został aresztowany w Komitat Times z powodu wydania podburzającej odezwy. W odezwie swojej Bocu wywołał, iż udał się do Times, aby podburzyć masy ludu, przeciw rządowi, który się opiera woli kraju, a nawet lekceważy wolę rady regencyjnej. Także narodowa partja chłopska zwraca się w ostrej odezwie przeciw rządowi, zarzucając mu zdradę stanu. Narodowa Partja Chłopska wzywa ludność, by skupiła się dokoła króla, by przepędziła rząd i broniła kraju.

**„Sowiaokaja Białoruś donosi”**: Odbываяcemu się obecnie II. zjazdowi rolników — żydów w Mińsku rząd sowiecki złożył do zaaprobowania wielki plan utworzenia na Dalekim Wschodzie republiki żydowskiej. Na ten cel Rosji sowieckiej wyznaczył rejon Birsko-Rajdziański na dalekim Wschodzie. Rejon ten na południu graniczy z rzeką Amurem, na północy z magistralą kolejową, na zachodzie z rzeką Inkan.

Kraina ta obejmuje przeszło milion ha tj. tyle, ile zajmuje półwysep Krymski lub Palestyna w granicach historycznych. Na tym obszarze mieszka obecnie 27 000 ludności tubylczej, czyli 1 człowiek na 1 km. kwadrat. Obszar ten otoczony jest ze wszystkich stron górami wskutek czego posiada klimat łagodny w przeciwieństwie do innych terenów syberyjskich.

Rząd sowiecki w tej nowej republice żydowskiej chce osiedlić przeszło 1 milion żydów. Według relacji „Sowieckiej Białorusi” zjazd przyjął projekt rządu sowieckiego entuzjastycznie uchwalając deklarację, w której m. i czytamy: „Bezgranicznie wierzymy partji komunistycznej, śmiało pójdziemy tam, gdzie można pracować. Nas nie odstraszą podszepty kupców i wrogów rządu

sowieckiego. Pójdziemy w stronę Birsko — Bajdziańska budować naszą ojczyznę żydowską”. Jednakże z oświadczenia tego wynika, pośrednie stwierdzenie, że projekt rządu sowieckiego nie spotkał się w masach ludności żydowskiej ze specjalnym entuzjazmem.

Szef szwajcarskiego departamentu wojskowego oświadczył, że milioja szwajcarska jest ważnym środkiem działania szwajcarskiej polityki pokoju i neutralności. Wyrzeczenie się zasady powszechnego obowiązku służby w milicji byłoby niemożliwe z ogólnopolitycznego punktu widzenia, albowiem jest rzeczą wątpliwą, czy stała armja szwajcarska mogłaby odeprzeć jakikolwiek atak.

## Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 22 listopada ub. r. zmarł w Krakowie po długich cierpieniach śp. Ksiądz Kanonik Józef Oluc, Prepozyt we Wojniczu, przeżywszy lat 56. Urodzony w Krościenku nad Dunajcem, syn górala kochał do ostatka swoją skalną podhalańską ojczyznę — toteż dopóki zdrowie dopisywało trzymał się zawsze naszych stron jako długoletni proboszcz Olszówki pod Rabką, a potem Niedźwiedzia.

Ze zmarłym schodzi do grobu typ starego proboszcza góralskiego, jakim chyba był tylko ksiądz Stolarczyk w Zakopanem — a temu śp. ksiądz J. Oluc nie tylko sercem, miłością gór lecz także siłą i wzrostem dorównywał. Sam niesłychanie wykształcony i inteligentny do śmierci zachował prosty a twardy charakter górala z pod Tatr. Jako Proboszcz był rzeczywiście tym dobrym pasterzem, któremu Chrystus powierzył opiekę nad owieczkami ludzkimi — wyrozumiały na słabości ludzkie karmił lecz nikogo nie potępiał — w chwilach nieszczęścia lub zwątpienia każdemu udzielał dobrej rady i pomocy. Słowa tego proste a pełne dobroci, były prawdziwym balsamem dla zboliałych serc ludzkich.

Za dobrami ziemskimi nie gonił — co miał to rozdał drugim. Wykształcił kilku swych ubogich krewniaków, naprawiał zniszczone kościoły lub budował kościelne a wreszcie ubogim, których był prawdziwym Ojcem, niczego nie skąpił.

Zato posiadał inny majątek, stokroć cenniejszy a było nim wielkie serce jakie Zmarły posiadał. Plebanja Jego stała dla każdego otworem.

Sam śp. Kanonik Oluc odznaczał się prócz tego prawdziwym jowialnym humorem, tak, że



chwile spędzone w Jego gościnnym domu należały do najmilszych wspomnień. Podhale było dla Niego drugą Ojczyzną — zawsze marzył o podniesieniu tegoż tak ekonomicznie jak i duchowo. Ganił tych, którzy rzucili swój dawny strój, by przybrać się w lachy fabryczne — uważał, by dawne zwyczaje zatrzymać na Podhalu — by pieśń ludowa nie zaginęła.

Gdy był młodszym, brat kolegów i szli wspólnie w Tatry, które nadzwyczaj cenił — później już jako Proboszcz rokrocznie kilkakrotnie wybierał się pieszo na Turbacz. Tutaj przy ognisku w bacówce Jego druha Filasa, popijając zentycę (którą zmarły uważał za najlepszy trunek na świecie) i pozierając na niedalekie grzbiety Tatr, gwarzyli sobie o dawnych czasach kiedy śp. kanonik jako juhas pastw owce na Lubaniu nad Krościenkiem, a nie było jedli, na którą by nie wylazł za młodemi jastrzębiami.

A gdy kierdel owiec białych, wysypał się na polanę z radosnym turlikaniem, Jemu robiło się czegoś smutno — może za tem, co nigdy nie wraca.

Gdy zdrowie zmusiło Go do przeniesienia się w równiny do Wojnicz — nieraz wychodził na brzeg Dunajca, a bystre wody tegoż i pstrąg, które namiętne chwycił na wędkę, łączyły Go z dalekim Podhalem, gdzie stale myślą przebywał.

Pogrzeb śp. ks. J. Głuca we Wojniczu był wielką i prawdziwą manifestacją tak Duchowieństwa jak i ludności. Nie danem Mu było spocząć w góralskiej ziemi, o czem zawsze marzył, lecz niechaj i ta Mu będzie lekką — w naszych zaś sercach pamięć o śp. Kanoniku Głucu nigdy nie zginie.

T S Z.

**Podhalanie!** Pamiętajcie, że Waszym świętym obowiązkiem jest, abyście wszyscy oddali swe głosy przy wyborach do sejmu w dniu 4 marca, zaś do senatu w dniu 11 marca. Grzechem śmiertelnym względem ojczyzny jest wstrzymywanie się od głosowania. Niechaj więc w tych dniach nikogo nie braknie przy urnie wyborczej.



## KRONIKA



Zarząd Główny Zw. Podhalan wzywa Zarządy Ognisk Zw. Podh. do zamawiania zmienionego i zatwierdzonego Statutu Związku Podhalan po cenie 50 gr. za egzemplarz, oraz regulamin dla Ognisk wiejskich w cenie 30 groszy

opartego na statucie: — zamawiać należy w Zarządzie Głównym Zw. Podh. w Krakowie — Plac Groble 9.

Każdy członek Związku Podh. winien nabyć statut i regulamin.

Do wszelkich zapytań i prośb należy załączyć zawsze znaczek pocztowy za 25 groszy na odpowiedź, gdyż Zarząd Główny nie ma żadnych funduszy, a Ogniska zalegają z wkładkami według statutu.

L. Stopka

J. Zachemski.

**Kredyty rolne.** Rząd polski udzielił Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu za pośrednictwem Banku Rolnego większych kredytów, li tylko dla rolników na zakup nasion siewnych, nawozów sztucznych i dokończenie mieszkań dla letników. Zgłoszenia o pożyczki należy kierować wprost do Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu. — Kredyt jest wekslowy spłacalny do końca 1928 roku.

**Dyrekcja gimnazjum państwowego w Nowym Targu** ogłasza konkurs na posadę woźnego. Podanie zaopatrzone w metrykę, książeczkę służby wojskowej, przebieg życia, świadectwo moralności i ewentualne poświadczenia dotychczasowych zajęć należy wnosić na ręce Dyrekcji do dnia 15. lutego b. r.

Dnia 18 stycznia br. uzyskał stopień doktora medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie p. Franciszek Ciszek rodem z Czarnego Dunajca.

**Radjostacja Wileńska** pracuje już z całą siłą. Niesie język polski, nie tylko tu po kraju, lecz het po całej Kowieńszczyźnie.

U nas na Podhalu tę stację słabo słyhać, z tego powodu, że pracuje w antenie z siłą 1/2 killowatta i silniejsze bliskie stacje zagłuszają ją.

Żeby ją i u nas dobrze było słyhać i temu dzisiaj wiedzą zaradzić Mianowicie: stacja Wileńska nadaje swój program po drucie do Krakowa, radjostacja Krakowska zaś drogą radjową do nas. I tak słyszeliśmy dobrze tu na Podhalu uroczystość otwarcia tej stacji, nabożeństwo, kolendy, śpiewy, mowę i opowiadanie zwyczajów w Wileńskim. Pięć stacyj radjowych łączyło, zbliżyło wszystkich Polaków. Silno i głośno słyhać Poznań, Warszawę, Katowice, Kraków.

W dniu 17/1. br. pobłogosławił ks. administrator Kaczmarczyk w kościele parafjalnym w Jablonce związek małżeński P. Wład. Macaka, słuchacza praw, z P. Anną Palczewską, kierunki w Jablonce.



**Walne Zabranie członków „Ogniska“ Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** w Nowym Targu odbędzie się dnia 5 lutego w sali Rady Powiatowej o godz. 11. przed poł.

Zawładamy Nauczycielstwo, że dnia 5 lutego o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sali Rady Powiatowej w Nowym Targu przedwborcze zebranie nauczycielskie. Prosimy o jak najliczniejszy udział.

*Kozaczka, Mróz, Węgrzynek.*

Dnia 29 stycznia odbyło się w majątku Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Brodach pod Kalwarią zebranie delegatów nauczycielskich okręgu wyborczego Nr. 43 reprezentujących powiaty: Biała, Maków, Myślenice, Wadowice i Żywiec, na którym oświadczone się za Bzpartyjnym Blokiem współpracy z Rządem.

To i owo. Warszawskie Ognisko donosi że sekretarz Ogniska Zw. Podh. w Holihradach na Podolu Antoni Łaś z Odrowąza rodem otrzymał brązowy Krzyż zasługi w dowód uznania za pracę społeczną.

Komitet międzynarodowej wystawy gospodarstwa domowego w Rzymie przyznał działowi polskiemu tej wystawy medal złoty. W związku z tem p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Dobrucki wyraził wizytatorce żeńskich szkół zawodowych p. Marji Zaborowskiej podziękowanie za zorganizowanie działu polskiego na tej wystawie oraz za jej owocną działalność na polu żeńskiego szkolnictwa zawodowego.

Wiadomość tę przyjmie Podhale z radością, bo p. Marja Zaborowska znaną jest tutaj z pracy i zyczliwości, z jaką odnosi się do rozbudzenia i rozwoju na Podhalu szkolnictwa zawodowego oraz kursów gospodarstwa domowego.

Za inicjatywą Warszawskiego Ogniska Zw. Podhale będą urządzone w najbliższym czasie kursy narciarskie w Bukowinie i w Szaflarach. Kursy te będzie prowadził Polski Związek Narciarski, który dostarczy darmo nart i instruktorów. Dla uzgodnienia działalności koło rozwoju sportu narciarskiego na Podhalu związek powyższy nawiązał łączność z Warszawskiem Ogniskiem, które będzie mogło stale w powyższych sprawach wysyłać swego delegata na posiedzenia Zarządu Polskiego Zw. Narciarskiego w Warszawie.

Godna pochwały Uchwała Rady gminnej w Kościeliskach z dn. 11 grudnia 1927 r.

„Rada gminna w Kościeliskach na wniosek Szezepaniaka Stanisława prezesa Ogniska Zw. Podh. — aby nie zepsuć uroku wiejskiego wsi naszej budowlami miejskimi, uchwała jednogłośnie zabronić budowania w innych stylach oprócz stylu góralskiego, który to styl uważa za rodzimy i do miejsca przystosowany. O uchwale tej należy zawiadomić Komisję budowlaną w Zakopanem jako kompetentną w sprawach budowlanych dla Kościelisk“.

Byłoby dobrze, gdyby i inne wsi na Podhalu pomyślały o takiej uchwale, a wtedy wsi Podhalańskie odzyskałyby wygląd przyzwoitszy i godny naśladowania przez Podhale.

**Kara Boża za znieważanie obrazu Matki Boskiej i figury św. Jana.** Przed kilku dniami przesłałem artykuł do naszej gazetki „Podhalanki“ o znieważeniu obrazu M. Boskiej Częstochowskiej i figury św. Jana przez proboszcza prawosławnego z parafii Jodezyce pow. Nieświecki. — Oto obecnie przed kilku dniami tenże sam proboszcz bluźnierca jadąc sankami wypadł z tychże sanki i połamał sobie kulka żeber i leży obecnie ciężko chory. Oto jest palec Boży, oto przykład dla tych, którzy bluźnią Bogu i religji św. Sw.

**Zgon tułacza u progu ojczyzny.** Nad granicą polsko-rosyjską znaleziono przykryte śniegiem zwłoki zmarzniętego człowieka. Jak się okazało, był to niejaki Kazimierz Waśkiewicz, który na wiosnę r. 1926 udał się do Rosji szukać pozostałych tam krewnych. Uwięziony przez władze bolszewickie, przeszedł przez całe piekło udręczeń, aż wreszcie uciekł do Polski, ale na granicy osłabiony i zmarznięty usiadł, aby odpocząć i zasnął — na wieki.

**Two budowy okrętów** Brown Boveri podaje do wiadomości, że rozpoczęło budowę pospiesznych parowców, którymi podróż z Ameryki do Europy odbyć będzie można w 4 dniach. Parowce te mają być 905 stóp długie i mieć pomieszczenie na 800 pasażerów. Szybkość ich wynosić będzie 33 węzły na godzinę.

**Na prenumeratę złożyli:** p. Dr. Oleksak Janos, Hungaria, 2 dol., p. Kois Bronisław, Ameryka 43 zł. 85 gr.

**W numerze 4.** naszej gazety w fejtynie p. Ludwika Głodowskiego popełniono błąd przy lamaniu kolumn, który obecnie prostujemy:

I tak na str. 3 w wierszu 12 od góry po kropce opuszczono: Setnie mi się ulżyło, kieć dozroł, że to ino chłop cuoko koło i t. d. — Strona 6 wiersz 20, 21, 22 i 23 od dołu w lewej kolumnie ma przypaść na str. 5 u samego dołu lewej kolumny t. j. po słowach: słabo godo.



**Examin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół powszechnych przed Komisją kwalifik. w Krakowie** zacznie się częścią piśmienną w dniu 15. marca 1928. w szkole powszech. im. Kochanowskiego (ul. Loretańska 16). Podania należy przedkładać drogą służbową najdalej do dnia 20. lutego br. Do podania dołączone być muszą: wykaz tabeli kwalif., metryka, świadectwo dojrzałości i wszystkie dekrety nominacyjne. Przy

egzaminie wymagane będą między innymi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauka śpiewu.

**Trzedyjszna Wieczornica Podhalańska** odbędzie się w Krakowie w dniu 11. lutego br. w salach Tow. Strzeleckiego ul. Lubicz 16 pod protektorem Ks. Dr. J. Kaczmarczyka, Gen. A. Galicy, Władysława Orkana i Dyr. Zacheńskiego. Zaproszenia będą rozesłane w najbliższych dniach.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. I. SEGAL**

ordynuje w Czarnym Dunajcu  
obok Urzędu pocztowego.

**SŁONINA - amerykańska - SMALEC**

**Miód kuracyjny prawdziwy górski,**

Bryndza owcza, — różne sery,

Najlepsze gatunki śledzi i konserw,

Marmolada, — powidło i śliwki bośniackie

Sok malinowy, — wyroby Dr. Oetkera,

Kapusta kiszona i w główkach — Ogórki, — Kor-

niszony, — Ocet winny i estragen, — Najlepsze

gatunki kawy palonej i herbaty, — Owoce kaliforni-

jskie suszone, — Andruty i przybory do tortów

— poleca handel —

**WŁ. SKAŁSKIEGO**

W Nowym Targu, Rynek 15.

**BACZNOŚĆ!!**

Dla żółtkowców polecam znane ze swej dobroci masło deserowe ze słodkiej śmietanki, zawsze świeże pod nazwą „JAGÓDKA”

— oraz wszelkie towary —

korzenne i spożywcze pierwszej jakości jak również smalec i słonina ameryk. po najniższej cenie zawsze do nabycia

**W HANDLU**

**BAZAR PODHALAŃSKI**

wł. Czesław Pinkas

**NOWY TARG, PLAC SŁOWACKIEGO 1.**

Dewizą handlu jest:

szybka obsługa, dobry towar i niskie ceny

**Leopold Garbacz**, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez gminę Morawczyne, którą unieważnia.

**Reklama dźwignią handlu!**

**Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Podhale” w Nowym Targu**

sprzedaje na nadchodzący sezon wiosenny wszelkie

**NAWOZY SZTUCZNE**

jak wysokoprocentową tomasynę francuską,  
superfosfat, azotniak, sól potasową i kainit.

— Wszystkie nawozy z gwarancją zawartości i po najniższych cenach. —  
Odbiorcom godnym zaufania udzielamy kredytu, do spłaty ratami aż do  
**1. listopada 1928 r. (Wszystkich Św.)**